Nazwisko HALEK

Imiona ZOFIA Pseudonim .....

Z domu KRAWCZYK

Data urodzenia 24.4.1924 Miejscowość, kraj Warszawa

Data śmierci 6.5.1993 Miejscowość, kraj Kanada

Lat życia 69

Adres cmentarza .....

.....

Źródła: „Tęczeŧek" Nr 186 - 1993

.....

.....

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

Węzełek Nr. 186 R. 1993



Harcmistrzyni
ZOFIA HALEK
1924-1993

Instruktorka Harcerska i nauczycielka.
Czynna działaczka w harcerstwie i szkolnictwie polskim w Niemczech, Anglii i Kanadzie.
Szereg kadencji (w sumie 10 lat) Komendantka Chorągwi Harcerek w Kanadzie.
Cztery kadencje (8 lat) Prezeska Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie.
Członkini pierwszego Honorowego Komitetu Milenium Polski Chrześcijańskiej w Kanadzie.
Członkini Komitetów Redakcyjnych pism harcerskich i oświatowych w Niemczech, Anglii i Kanadzie.

Przemówienie na pożegnanie
Hm. Zofii Krawczyk-Halek, zmarłej 6 maja 1993r.

Sp. Druhna Harcmistrzyni Zofia Halek z domu Krawczyk urodziła się w Warszawie, 24ego kwietnia 1924 roku. Mało wiemy o Jej dzieciństwie. Może uważała to za nieważne i dlatego nigdy nie mówiła o swoich wczesnych latach. Lata te przykryte jakąś mgiełką niepamięci i dlatego przychodzi mi na myśl polna róża, samotnie rosnąca na skraju polany. Nikt jej nie widział, a wyrosła na wielki, piękny krzak przyciągający swoją wonią i kolorem kwiatów. Wiemy, że Zosia była od wczesnych lat w Harcerstwie. Kiedyś wspominała, że Przyrzeczenie składała na ręce druhny hm. Mydlarzowej. Z pewnością musiała odbyć jakieś kursy, może była na Buczu, uczestniczyła w kilku obozach przed wojną. Piszę, że musiała i pewnie była, bo gdzieś wiedz swoją nabyła. Nie była to wiedza z książki tylko, ale głęboko przez Zosię przeżyta. Szkoda, że wspomnień nigdy nie napisała.

Gdy wybuchła wojna, Zosia miała już 15 lat. Wciągnęła się do pracy w konspiracji. Też dużo

o tym nie wiemy. Dopiero po Jej śmierci dostałam kopię "Zaświadczenia Weryfikacyjnego" z Komisji Weryfikacyjnej Armii Krajowej, działającej na terenie Niemiec, w mieście Wentorf, z dnia 17 maja 1947 roku. Dowiadujemy się z tego zaświadczenia, że Zosia Halek była czynna jako łączniczka na Pradze w jednostce ZHP, pod nazwą "Orlęta lwowskie". W tej jednostce pozostała od grudnia 1939 r. do maja 1944. Od maja zaś 1944 do 1ego sierpnia 1944, czyli do momentu wybuchu Powstania Warszawskiego była związana z oddziałem partyzantki Leszka Wierzbickiego, koło Krynicy. Organizowała tam patrole sanitarne, łączność oraz przewożenie broni. Od momentu wybuchu powstania do 19ego sierpnia 1944 była na punkcie sanitarnym Chmielna 68. Potem wywieziona z ludnością cywilną do Niemiec, na roboty rolne w Nechter. Domyślamy się, że będąc w konspiracji ukończyła kurs sanitarny, bo po wojnie pracowała na odpowiedzialnej pozycji w szpitalu w Meppen.

Jednocześnie, ukończyła w latach wojennych seminarium nauczycielskie. Dlatego też, czynna była w Niemczech w szkolnictwie. Dużo było dzieci w różnych obozach a Zosia bardzo dzieci kochała, więc musiała się nimi zająć i z pewnością nie tylko uczyła literek i czytania, ale też śpiewała z nimi, wymyślała dla nich różne ciekawe gry zuchowe, brała je za ręce i ruszała w pląsy. Pewnie chciała pokazać dzieciom jaki piękny jest świat, mimo okropności wojny. Pracowała więc Zosia na terenie Niemiec po wojnie, na trzech odcinkach: w szpitalnictwie, w szkole i w Harcerstwie.

W Niemczech poznała swego przyszłego męża - Hm. Staszka Halka. Pewnie razem pracowali i troszczyli się o dzieci i naszą młodzież.
Potem znaleźli się w Anglii. Wiele z nas znało Zosię już z terenu Londynu. Zosia w stopniu harcmistrzyni odgrywała ważną rolę w naszej organizacji. Najbardziej lgnęła do dzieci, zuchów dziewczynek.



1948 - 1952
"Słoneczna Zosia"
Tak ją wtedy
nazywano w Londynie



1971
Komendantka Chorągwi
Harcerek w Kanadzie

W roku 1952 druhostwo Halkowie znaleźli się w Kanadzie. Zosia prowadziła dwa razy kolonie zuchowe oraz kilka obozów i kursów. Mało było instruktorek w pierwszych latach naszej pracy w Kanadzie i trzeba było wychować nowe szeregi, przekonać społeczeństwo, że nasza praca jest piękna i pożyteczna.

To tak jak pisała Olga Małkowska:

"Musimy siać, choć grunta nasze marne,
Choć nam do orki pługów brak i bron.
Musimy siać, choć wiatr porywa ziarna,
Choć w ślad za siewcą kroczy stado wron...."

Zosia była tym niestrudzonym siewcą przez cały czas. Najwięcej sił poświęcała dzieciom w szkole i w Harcerstwie. Przez długie lata była nauczycielką w szkole im. Marii Konopnickiej i przez 8 lat prezeską Związku Nauczycielstwa Polskiego. W Harcerstwie przez 10 lat była Komendantką Chorągwi Harcerek, pracowała w Zarządzie Okręgu ZHP, była referentką działu Zuchów w Komendzie i doprawdy trudno zrozumieć jak na wszystko czas znajdywała. Układała gry dla zuchów, ciekawe programy, przepisywała dla dzieci piosenki zuchowe, wierszyki na różne okazje, bo bardzo brak było na początku materiałów pomocniczych w naszej pracy.

Ale to nie wszystko. W latach 60tych była członkiem Komitetu Wykonawczego Milenium Chrześcijaństwa Polskiego. To też absorbowało wiele czasu.

Zosia prócz tego pracowała zawodowo i tam też wyróżniała się troską o innych, co zostało docenione. Otrzymała w pracy "Civic Award in Recognition of Civic Work".
Najbardziej jednak doceniały pracę i Jej oddanie, dzieci, które z takim poświęceniem wychowywała. Nie jedna z naszych młodych instruktorek nazywała Zosię "mamą harcerską". Niektóre zaś harcerki były przekonane, że Zosia Halek założyła Organizację Harcerek - w czasie jakiegoś kursu dwie harcerki napisały o tym w swoim arkusiku. Z wielką przykrością musiałam z błędu wyprowadzić, tłumacząc, że to było trochę wcześniej i że Olga Małkowska założyła Harcerki, ale druhna Zosia wielkie zasługi w Harcerstwie też miała.

Zosia Halek chorowała długie lata. Nie powstrzymało Jej to od udzielania się w Harcerstwie. Do końca pisywała do Wici. Redaktorka Wici mówiła, że ostatnie opracowania już widać ręką słabą pisała, ale nadal pisała. Od samego początku istnienia naszej drużyny instruktorskiej była jej członkinią. Nie zawsze mogła przyjść na zebranie, ale interesowała się naszą działalnością. W dzień "Myśli Braterskiej" w lutym tego roku wysłałyśmy Zosi pozdrowienia z naszego spotkania. Cieszył Ją ten kontakt.

"Więc sadźmy róże..." jak mówią słowa starej piosenki. Nawet jeśli nie będzie dane nam cieszyć się ich kwiatem. Zostawmy coś pięknego dla przyszłych pokoleń. Tak jak starała się to robić Zosia Halek. Zosia Halek zawsze w naszej pamięci zostanie. Cześć Jej Pamięci.

Zawód ..... **Tytuły naukowe** .....

Rodzaj wojska ..... **Stopień wojskowy** .....

Odznaczenia .....

.....

Staszkowi składamy najserdeczniejsze słowa współczucia po stracie Jego Towarzyszki życia i całej pracy.

.....

K. Orłowska, hm.
drużynowa.

Wygłoszone w dniu 10ego maja 1993 r. na Różańcu i modłach za spokój duszy Zosi Halek.



Kanada, 1971
Zosia z mężem

Z GŁĘBOKIM ŻALEM I SMUTKIEM zawiadamiamy, że 18 lipca 1993 roku odeszła na **WIECZNĄ WARTĘ**

druhna Wiktoria Sabina Ardasiewicz – Machnikowa, hm. w Buenis Aires.